

# Starożytne oszustwo sportowe

20 kwietnia 2014

Już w starożytności dochodziło do nielegalnego ustalania wyników zawodów sportowych. Naukowcy odczytali właśnie spisana po grecku umowę pomiędzy osobami popierającymi dwóch zapaśników, którzy awansowali do finałów ważnych regionalnych zawodów.

W umowie z roku 267 n.e. czytamy, że ojciec zapaśnika Nicantinousa zgadza się na zapłacenie pieniędzy trenerom Demetriusa. Sportowcy mieli walczyć ze sobą w 138. zawodach Megala Antoneia. To zawody sportowe, które rozgrywano podczas obchodów religijnych w egipskim Antinopolis. Nicantinous i Demetrius walczyli w kategorii nastolatków.

Odczytany dokument przewiduje, że „Demetrius podczas walki zostanie trzykrotnie powalony i podda się”. W zamian za to otrzyma „trzy tysiące osiemset drachm w starych monetach”. W greckim stylu zapaśniczym regulamin przewidywał, że przegrywa zawodnik, który trzykrotnie zostanie powalony.

W umowie zaznaczono również, że Demetrius otrzyma wynagrodzenie nawet wówczas, gdy sędziowie zorientują się, iż walka została ustawiona i nie przyznają zwycięstwa Nicantinousowi. Jeśli zaś Demetrius złamie warunki umowy i wygra walkę, to będzie musiał bez zwłoki zapłacić trzy talenty srebra w starej monecie.

Profesor Dominic Rathbone z King's College London, który przetłumaczył umowę, stwierdził, że 3800 drachm było niewielką kwotą. Mniej więcej tyle kosztował osioł. Natomiast trzy talenty, jakie miałby zapłacić Demetrius, to kwota na tyle poważna, że sugeruje, iż jego trenerzy prawdopodobnie zostali przekupieni, dlatego podpisali tak niekorzystną umowę.

Zawody, na których doszło do ustawiania walki, były przeprowadzane ku czci Antinousa. Ten faworyt cesarza Hadriana

utonął w Nilu w 130 roku po Chrystusie. Został wyniesiony do panteonu bogów, na jego cześć zakładano liczne miasta, w tym wspomniane Antinopolis, w którym rozgrywano zawody ku jego pamięci.

Wspomniany kontrakt znaleziono przed ponad 100 laty w słynnym Oksyrynychos. Niedawno został on przetłumaczony i opublikowany w najnowszym numerze The Oxyrhynchus Papyri. W zbiorach Egypt Exploration Society znajduje się ponad 500 000 fragmentów papirusów z Oksyrynychos.

W starożytnych zawodach sportowych na uznanie i ewentualne nagrody materialne mógł liczyć tylko zwycięzca. Innych zawodników nie honorowano. Koszty szkolenia zawodników były spore. Ci, którzy pochodzili z bogatych rodzin, mogli sami płacić za trening. Jednak osoby ubogie mogły popaść w długi u swoich trenerów. „Trener płacił za ich wyżywienie, mieszkanie i ich ćwiczył, zatem zawodnik był jego dłużnikiem” – mówi profesor Rathbone. W sytuacji, gdy zwycięzca zbierał wszelkie laury i nagrody istniała spora pokusa, by zredukować ryzyko i ustawić wynik zawodów. „Jeśli byłeś pewien, że wygrasz, to nie wchodziłeś w taki układ. Jeśli jednak miałeś co do tego wątpliwości, to mogłeś zmniejszyć ryzyko i przyjąć łapówkę. Tej kwoty mogłeś być pewien” – stwierdził uczony.

Uczony dziwi się jednak samemu faktowi spisania umowy ustalającej, kto wygra. Gdyby jedna ze stron ją złamała, druga strona nie mogłaby pójść ze skargą do sądu. „Nie wygląda też na to, by obie strony posunęły się do tego, by wynająć skrybę znającego prawo, zatem spisywanie takiego kontraktu wygląda bezsensownie” – mówi Rathbone.

Skądinąd wiadomo, że ustawianie zawodów było sporym problemem w Imperium Rzymskim, gdzie różnego rodzaju zawody sportowe były niezwykle popularne, a miasta i osoby prywatne były gotowe płacić zwycięzcom kolosalne kwoty. Tak duże, że – jak pisaliśmy przed laty – prawdopodobnie najlepiej zarabiającym sportowcem w historii był jeden z rzymskich woźniców rydwanów.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: Scientific American

Źródło: Kopalnia Wiedzy